mojamowapogrzebowa.pl

Kochani,

dziękuję, że jesteście.
Że przyszliście pożegnać Ewę Zielińską — naszą Ewkę —
i razem ze mną świętować jej życie.

Ewka,
mówię do Ciebie tak, jak mówiłem codziennie przez ostatnie 22 lata.
Byliśmy małżeństwem, ale też towarzyszami codzienności,
najlepszymi przyjaciółmi,
ludźmi, którzy potrafią ze zwykłego dnia zrobić coś, co warto pamiętać.

Urodziłaś się 28 listopada 1979 roku w Lublinie.
Od początku miałaś ten rzadki dar: widzieć człowieka.
Wybrałaś pielęgniarstwo, studiowałaś z uporem,
a potem w onkologii — w miejscu, gdzie codziennie patrzy się w oczy lękowi —
używałaś swojej odwagi i czułości jak dwóch rąk.
Zawsze konkretnie, bez wielkich słów,
z uśmiechem, który potrafił rozjaśnić najtrudniejszy poranek.

Twoje życie to była służba.
Nie jako poświęcenie przeciw sobie, ale jako wybór.
Mówiłaś: „Jeśli mogę ulżyć choć odrobinę — to jest sens”.
I ten sens niosłaś dalej, po pracy, w wolontariacie.
Zamiast odpoczywać od ludzi,
Ty do ludzi wracałaś — spokojna w kryzysie, otwarta, obecna.

A w domu?
W domu pachniało chlebem na zakwasie i odpowiedzialnością.
Twoja szczerość była prosta jak kromka z chrupiącą skórką:

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl
karmiła, stawiała na nogi, nie myliła porządku spraw.
„Najpierw człowiek, potem plan” — powtarzałaś, kiedy wszystko goniło.
Uczyłaś nas wdzięczności za drobiazgi:
za kubek herbaty, który ktoś podał w odpowiednim momencie,
za liść, który przykleił się do buta na jesiennym spacerze,
za śmiech dzieci przy stole, kiedy rozkładaliśmy planszówki
i nikt nie chciał być bankierem.

Zosiu, Antku —
widziałem, jak patrzyliście na Mamę, kiedy wygrała z Wami w Carcassonne o jeden kafelek
i udawała, że to nic takiego,
a potem po cichu wklejała zdjęcia tej rozgrywki do rodzinnego albumu.
Wasza Mama zostawiła Wam więcej niż zdjęcia.
Zostawiła Wam nawyk patrzenia uważnie,
odwagę w mówieniu prawdy
i ręce, które wiedzą, jak przytulić, kiedy jest źle.
Powiedziała kiedyś: „Najwięcej mamy wtedy, gdy potrafimy się dzielić”.
To zdanie, dzieci, możecie nieść jak latarnię.

Pamiętam ten wschód słońca na Połoninie Wetlińskiej.
Było cicho.
Trawy srebrne od rosy, świat jeszcze bez pośpiechu.
Stanęłaś trochę z przodu, zdjęłaś rękawiczkę,
przejechałaś dłonią po wilgotnych źdźbłach
i powiedziałaś właśnie to: „Najwięcej mamy wtedy, gdy potrafimy się dzielić”.
Wtedy zrozumiałem, że dla Ciebie dzielenie się nie jest utratą.
Jest zyskiem.
Tak działałaś w pracy, w domu, w przyjaźniach.
Tak wychowywałaś nasze dzieci.
Tak kochałaś.

Byłaś odważna — nie teatralnie, tylko w praktyce.
W rozmowie, kiedy trzeba było powiedzieć rzeczy trudne,

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl
w podejmowaniu decyzji, których inni się bali,
w tym spokojnym: „Zróbmy to krok po kroku”.
Byłaś czuła — nie przez zdrobnienia, ale przez obecność.
Siadałaś obok, zanim padło pytanie.
Byłaś konkretna — z kalendarzem w jednej dłoni i miejscem na spontaniczność w drugiej.
I byłaś wdzięczna — aż zaraźliwie.
Za rano, które się udało.
Za wieczór, który przyniósł pokój.
Za to, że ktoś stanął w drzwiach i powiedział: „Jestem”.

Twoje pasje były jak ścieżki, którymi uczyłaś nas żyć.
Bieszczady — Twoja cisza i Twój śmiech jednocześnie.
Zielarstwo — cierpliwość i troska zamknięte w słoiczkach i notesach.
Fotografia przyrody — umiejętność zobaczenia świata takim, jaki jest,
a potem podzielenia się tym obrazem z innymi.
Rodzinne albumy — pamięć, która nie kurzy się na półce, tylko stoi w kuchni i pachnie zupą.
Planszówki — lekcja, że warto przegrać czasem po to,
żeby wygrał czyjś uśmiech.

Ewka,
miałaś w sobie bilingwizm serca:
z jednej strony filigranową czułość,
z drugiej strony stanowczość oddziałowej pielęgniarki, która zna wagę decyzji.
Potrafiłaś wejść w kryzys jak do kuchni:
otworzyć okno, przewietrzyć, postawić wodę na herbatę,
zapytać, co naprawdę jest ważne — i zabrać się do roboty.
Twoje otwarte ramiona były bezpiecznym adresem
dla nas, dla przyjaciół, dla pacjentów,
dla wszystkich, którzy tracili grunt.
Tego zapachu świeżo pieczonego chleba
i tego spokoju w burzy będzie nam brakowało najbardziej.

Mamo Elu, Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl
wychowała Pani córkę, która umiała łączyć serce i charakter.
Wiele z tego, co w niej było najlepsze, nosiło Pani ton.
Dziękujemy.
Karolino,
siostrzane rozmowy przez telefon, te krótkie i te niekończące się —
one były dla Ewki przystanią.
Pielęgnujmy tę przystań dalej, razem.

Zosiu, Antku,
nie musicie dziś być silni na pokaz.
Wystarczy, że będziecie prawdziwi.
Wasza Mama kochała prawdę.
A prawda jest taka: czasem płaczemy, czasem się śmiejemy,
czasem milczymy.
Wszystko to jest dobre.
A kiedy będziecie szli przez swoje własne góry —
weźcie z sobą mamine „krok po kroku”
i mamine „dziękuję”.
To wystarczy na bardzo długą drogę.

Ewka,
świętujemy dziś Twoje życie, bo było pełne.
Nie przez liczbę lat — było ich tylko 44, za mało jak na nasze plany —
ale przez gęstość chwil.
Z krótkiego zrobić pełne —
to potrafią tylko nieliczni.
Ty to potrafiłaś.

Kiedy przynosiłaś do domu bochenek, który sam zapach potrafił ustawić nas przy stole,
mówiłaś: „Chleb to jest prosta sprawa. Tylko trzeba mu dać czas.”
Tak samo myślałaś o człowieku.
Dawałaś czas.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl
Sobie — rzadziej,
innym — zawsze.
I to jest może największa lekcja, jaką nam zostawiłaś:
żeby w świecie, który pędzi, usiąść obok,
zapytać prosto,
posłuchać uważnie,
i dopiero potem działać.

Byłaś wymagająca wobec siebie,
uczciwa w słowach,
odpowiedzialna w czynach.
Jeśli mówiłaś „tak” — to wiedzieliśmy, że to „tak” ma kręgosłup.
Jeśli mówiłaś „nie” — to było w tym „nie” dobro, nie chłód.
Twoje „dziękuję” nie było kurtuazją,
tylko mapą, która wskazywała, co jest ważne.
Wartości, którymi żyłaś — służba drugiemu człowiekowi, wdzięczność, odpowiedzialność, szczerość —
są darem, który można wziąć do kieszeni i używać codziennie.
Nie tylko wspominać, ale stosować.

Dla tych, którzy pracowali z Tobą w onkologii,
dla tych, których prowadziłaś jako oddziałowa,
dla wolontariuszy, z którymi dzieliłaś czas —
wiedzieliście, że przy Ewce słowo „godność” miało dłonie.
Trzymało za rękę. Przykrywało kocem. Zadawało mądre pytania.
To nie był patos.
To była praktyka.

I gdy myślę dziś, jak Cię uhonorować, Ewka,
wracam do tego zdania z połoniny:
„Najwięcej mamy wtedy, gdy potrafimy się dzielić”.
Dlatego proszę — w Twoim imieniu —
zamiast kwiatów wesprzyjmy fundację,
która pomaga pacjentom onkologicznym.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Niech ten gest zamieni nasz żal w czyjeś oddechy lżejsze o jeden ciężar.
Tak byś chciała.

Ewka,
miałaś zwyczaj mówić: „Nie komplikujmy, kochajmy”.
Dziś to brzmi jak plan na najbliższe miesiące.
Będziemy kochać:
siebie nawzajem, bliźnich, tych, którzy najbardziej potrzebują.
Będziemy się uczyć mówić „dziękuję” głośniej niż „mi się należy”.
Będziemy patrzeć w obiektyw życia tak, jak patrzyłaś przez swój aparat —
z cierpliwością, która pozwala światłu wejść w kadr.

A kiedy przyjdą dni cięższe,
odtworzymy w głowie obraz, który dobrze znam:
Ty, w turystycznej kurtce,
z rozczochranymi włosami od wiatru,
z plecakiem, w którym jest za dużo herbaty i za mało miejsca na kamyki, które „musisz” zabrać,
odwracasz się i mówisz: „Jeszcze kawałeczek. Zobaczysz — warto.”
I rzeczywiście było warto.
Z Tobą zawsze było.

Dziękuję Ci, Ewko,
za 22 lata, które były domem.
Za poranki, w których uczyliśmy się świata na nowo.
Za noce, w których pilnowałaś naszego spokoju.
Za śmiech, który odbijał się od ścian tak, że nawet sąsiad go pamięta.
Za milczenie, które miało sens.
Za odwagę, która nie potrzebowała fanfar.
Za czułość, która nie potrzebowała słów.

Nie żegnam Cię na zawsze.
Zamykam rozdział, który pisał się pięknie,
i zaczynamy kolejny — w nas, dzięki Tobie.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Będziemy nieść Twoje „dziękuję” i Twoje „krok po kroku”.
Będziemy piec chleb, który łączy ludzi przy stole.
Będziemy chodzić w góry, które przypominają, że człowiek jest mały, a miłość duża.
Będziemy grać w planszówki tak, żeby śmiech znów wygrał.
Będziemy mówić prawdę — delikatnie, ale pewnie.
I będziemy pomagać — tak, jak nas nauczyłaś.

Ewka,
odpocznij.
My będziemy iść dalej Twoim tempem:
spokojnie, uważnie, z wdzięcznością.
A kiedyś, gdzieś na jakiejś połoninie, której jeszcze nie znamy,
zobaczymy znów ten sam wschód.
I znowu powiesz: „Zobacz — warto”.
I znowu przytulisz.

Dziękuję.

To przemówienie zostało stworzone za pomocą mojamowapogrzebowa.pl.Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne spersonalizowane przemówienie teraz namojamowapogrzebowa.pl

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl